

Alicja Hołoga-Marduła

FRANCISZEK MARDUŁA "GAŁ"



Franciszek Marduła i jego pasje: lutnictwo, meblarstwo artystyczne, sport



„... Byłem piątym z dwanaściorga dzieci i trzecim synem. A że urodziłem się słabowity, nikt nie przypuszczał, abym miał długo żyć. Postanowili więc jak najszybciej mnie ochrzcić. Chrzestnym ojcem został, zamieszkały wówczas u nas, wielki poeta Jan Kasprówicz. **Będzie najtwardszym chłopcem w rodzinie** powiedział wtedy o mnie. I to się sprawdziło ...”

(F. Marduła)

Nazwisko Franciszka Marduły znane jest w gronie lutników i muzyków na całym świecie. Jego działalność lutnicza jest powszechnie znana. Przez szereg lat w prasie i w telewizji ukazywały się informacje o Jego wysokich osiągnięciach w dziedzinie lutnictwa. Nie wszyscy jednak wiedzą, że Franciszek Marduła to nie tylko wspaniały lutnik. W swoim życiu zasłynął również jako doskonały artysta stolarz, wspaniały pedagog i zasłużony sportowiec. Przede wszystkim jednak jest to wspaniały, spokojny człowiek, wkładający we wszystko co robi całą swoją duszę. Niniejsza wystawa prezentuje tylko wycinki Jego wszech-stronnego, ciekawego dorobku twórczego.



Franciszek Marduła urodził się 27.07.1909 roku w Poroninie. W rodzinie Jego, tak ze strony ojca Józefa Marduły jak i matki Ludwiki z Guttów „Mostowych”, żywe były tradycje podhalańskiej kultury. Po skończeniu szkoły pracował wraz z ojcem w Jego warsztacie stolarskim. Była to wówczas pracownia bardzo znana nie tylko na Podhalu, a Józef Marduła, jeden z pierwszych absolwentów Zakopiańskiej Szkoły Drzewnej, bardzo ceniony za fachowość i pracowitość. Wykonywano tam głównie meble i elementy wyposażenia wnętrz w stylu zakopiańskim.

Franciszek Marduła idąc w ślady ojca zajmuje się meblarstwem artystycznym. Pasja ta towarzyszy mu przez całe życie.



Dorobkiem w tej dziedzinie są tradycyjne meble oraz inne realizacje autorskich projektów. Harmonia i piękno tych mebli jest możliwa dzięki wyrafinowanemu zestrojeniu delikatnej rzeźby, naturalnej faktury drewna i przemyślanej bryły jako całości. Precyzja wykonania, przemyślana kompozycja sprawia, że każdy mebel z osobna i wszystkie razem stanowią harmonijną całość i możliwość rozpoznania ręki Franciszka Marduły.

Ciepły klimat wnętrza góralskiego pozwalają osiągnąć z pozoru drobiazgi: tacki, kwietnik, pojemnik na nakrycia stołowe. Te drobne przedmioty swoją urodę zawdzięczają proporcjom, wysmakowanym kształtom ale i nie mniej ważnemu doskonałemu wykonawstwu.

Ciekawą częścią twórczości wynikającą z precyzyjnego opanowania narzędzia jest również biżuteria srebrna wykonana w latach 1930 - 1945





Kasetka



Bibularz



Łyżnik



Kuferek



Taca



Komplet stołowy



Biurko z krzesłem



Komplet wypoczynkowy



Kwietnik



Niewątpliwie największe osiągnięcia artystyczne uzyskał Franciszek Marduła w lutnictwie. Pierwsze zainteresowanie lutnictwem pojawiło się bardzo wcześnie. Od dziecka stykał się często z muzykantami góralskimi, którzy niejednokrotnie sami budowali swoje złóbcoki, skrzypce czy basy.

Jednym z nich był Izydor Gut z Poronina. Do pracowni ojca Józefa Marduły przychodzili również absolwenci kursów lutniczych prowadzonych przez Andrzeja Bednarza. Początkowo obserwował ich umiejętności, aż w końcu sam podjął pierwszą próbę zrobienia skrzypiec. Jeszcze wtedy nie wiedział, że lutnictwo jest Jego powołaniem. Dziś nazywa ten pierwszy instrument „prymitywną robotą”. Owe pierwsze skrzypce przetrwały do dziś. Po wojnie F. Marduła podarował je koledze Lutowi, a obecnie instrument ten znajduje się w Krakowie. W lipcu 1939 roku Franciszek Marduła został powołany do Korpusu Ochrony Pogranicza. Przed wrześniem zdołał jeszcze ukończyć kurs minerski w Krakowie. Brał udział w obronie Lublina, gdzie 22 września dostał się do niewoli. Poprzez Radom, Szydłowiec został deportowany do Rzeszy.



Skrzypce wykonane w niewoli w 1940r.



Do czerwca 1941 roku przebywał w Muhlbergu w Stalagu IV B a później w Elsterhorst IV A. Przez cały ten okres pracował jako stolarz przy budowie baraków. W wolnych chwilach rysował portrety kolegów, rzeźbił prymitywnymi dłutami zrobionymi z blachy ozdobne kasetki. Podjął również próbę zrobienia skrzypiec z brzozy. Wierzch zrobił ze świerka skleijając go z dziesięciu części. Za narzędzia posłużyły mu dłuta wykonane z blachy i kawałki szkła. W obozie podczas wigilii jeden z kolegów odegrał na nich polski hymn narodowy. Dziś skrzypce te stanowią cenną pamiątkę rodzinną. Na spodniej płycie widnieją napisy „Dla ukochanej żony Stasi”, „Niech żyje Polska Niepodległa”, „Muhleberg 9.3.1940”. Zasadnicza, zawodowa działalność lutnicza rozpoczyna się od 1952r., w zasadzie od powstania szkoły lutniczej i Stowarzyszenia Polskich Artystów Lutników. Od samego początku F. Marduła łączył pracę pedagogiczną ze swoją własną twórczością. Jego umiejętności pedagogiczne i fachowe, cierpliwość, skromność jak również rozumienie młodzieży, sprawiały, że uczniowie szanowali Go, cenili i kochali.



Działo się tak dlatego, że dawał nie tylko drewno i materiały których często w szkole brakowało, ale przede wszystkim miłość, serce i duszę wybitnego artysty i pedagoga. Za to do dziś spotyka się z ogromną życzliwością i pamięcią byłych uczniów.



Godnie reprezentował polską sztukę lutniczą na wielu konkursach w kraju i za granicą. W 1959 roku uczestniczy w Światowej Wystawie Współczesnej Altówki w Ascoli Piceno we Włoszech gdzie zdobywa Duży Srebrny Medal. Jest to jedno z największych osiągnięć polskiego lutnictwa artystycznego na arenie międzynarodowej drugiej połowy XX w. W 1960, 1963 i 1972r. brał udział w Międzynarodowych Konkursach Lutniczych na kwartety im. Królowej Elżbiety, a w latach 1960 i 1963 kwartety jego budowy

znalazły się w „piątce” finałowej. Brał udział również w 1957, 1962, 1967, 1972, 1977 i 1981 roku. w Międzynarodowych Konkursach im. Henryka Wieniawskiego w Poznaniu przy czym na V Konkursie w 1977r. Zdobył piątą nagrodę. W 1982 zbudowana przez niego wiolonczela zajmuje VII miejsce na konkursie im. Stradivariego w Cremonie.

Dorobek Franciszka Marduły to około 650 instrumentów i ponad 300 smyczków. Mimo ogromnej wiedzy i doświadczenia ciągle w swej pracy eksperymentował. Był „ciekawym życia”, otwarty na wszystko co nowe nawet awangardowe modele instrumentów. Był pierwszym, ostrym ale obiektywnym krytykiem w trakcie tworzenia przez syna Stanisława nowego modelu kwartetu smyczkowego „Polonia Nova”.



Kolejną pasją Franciszka Marduły był sport. Uczestniczył on we wszystkich najbardziej znaczących zawodach narciarskich, między innymi 14 razy w Mistrzostwach Polski w latach 1925-1939 jako biegacz, skoczek, a także zjazdowiec oraz



Skok na Krokwi - 1929 r.



FIS 1939 r.



Nr 135 druh Franciszek Marduła z zawodnikami



Druh Franciszek Marduła bez numeru w berecie

w 1939 r. w Mistrzostwach Świata „FIS” w biegu na 18 i 50 km oraz w skokach do kombinacji. W Czechosłowacji kilkakrotnie brał udział we Wszechsłowiańskich Zawodach Narciarskich Sokolstwa aż do 1938 roku.

Od 1926 r. należał do Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, a od 1994 r. był jego honorowym Prezesem.



Defilada druh Franciszek Marduła pierwszy z prawej





*Franciszek Marduła z prof. Wandą Wiłkomirską
w gronie młodzieży*



*Uroczystości 3 maja Poczёт sztandarowy „Sokoła”
dł Franciszek Marduła - pierwszy z prawej*

Obok narciarstwa z równym powodzeniem uprawiał gimnastykę i strzelectwo sportowe. W swej arcybogatej i wszechstronnej karierze sportowej zdobył ogromną ilość medali, nagród i dyplomów.

Franciszek Marduła realizował w swoim życiu wiele pasji, a że robił to z wielkim zaangażowaniem niech świadczy fakt, iż takie organizacje jak: Związek Polskich Artystów Lutników, Akademicki Związek Sportowy, Związek Podhalań i Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” nadały mu tytuł Członka Honorowego, a Polski Związek Wędkarski odznaczył Złotą odznaką PZW z wieńcami.

Za wybitne zasługi w dziedzinach: oświata i wychowanie, kultura, sport, otrzymał w 2003 roku nagrodę Burmistrza Miasta Zakopanego - do końca swoich dni interesował się sprawami miasta, uczestniczył w imprezach sportowych i brał udział w uroczystościach patriotycznych.



Obchody 70 lecia nadania praw miejskich Zakopanemu



W drodze na odsłonięcie pomnika Władysława Zamoyskiego w Zakopanem - 2003r.



Święto 3 maja 2006 r. Park miejski w Zakopanem - w centrum para prezydencka **Ryszard i Karolina Kaczorowscy** od lewej: geodeta Gustaw Bieleń, wiceburmistrz Jerzy Zacharko, wnuczka Olgi i Andrzeja Małkowskich Krystyna Małkowska Żaba, kapitan Narcyz Sadłoń, wstroju góralskim Mieczysław Król Łęgowski, wiceprezes Sokota dh Jan Karpiel Bulecka, członek Sokota dh Zenon Obrochta, para prezydencka, prezes Sokota dh Stanisław Marduła, w mundurze Sokota dh Franciszek Marduła, członek Sokota dh Antoni Marmol, poseł RP Edward Siarka, burmistrz Zakopanego Piotr Bąk, członek Sokota dh Miroslaw Jabłoński, wiceburmistrz Krzysztof Owczarek, małżonka burmistrza Joanna Bąk.

Franciszek Marduła zmarł w dniu 29 listopada 2007 roku przeżywszy 98 lat. Jego uczniowie żegnali go słowami:

„Odszedł do Pana nasz umiłowany Profesor, człowiek o wielkim, otwartym i szczerym sercu.

Nestor polskiego lutnictwa, nauczyciel wielu pokoleń lutników wspaniały wychowawca i mistrz dla swoich uczniów.

Zapisał się w naszej pamięci jako niezwykły człowiek z pasją, którą umiał nam przekazać i potrafił wydobyć z nas wszystko to co najlepsze.

Dziękujemy Bogu za to, że na naszej drodze życia dane nam było mieć takiego nauczyciela i mistrza, niech dobry Bóg mu to wynagrodzi”

1 grudnia 2007 roku został pochowany na Starym Cmentarzu na Pęksowym Brzyzku.



Nagrobek śp. Franciszka Marduły na "Pęksowym Brzyzku"



Nie upłynął rok od śmierci druha Franciszka Marduły gdy Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” Gniazdo w Zakopanem postanowiło organizować cykliczną imprezę sportową poświęconą Jego pamięci.

Już 28 września 2008 roku zorganizowano „I Bieg Wysokogórski im. dh Franciszka Marduły”. Ze względu na zimno oraz padający śnieg jego trasę zmodyfikowano i przebiegła od startu: przy „Oczku Wodnym” w centrum Zakopanego przez *Nosal (1206)*, *Przełęcz Nosalową*, *Doliną Jaworzynki* na *Murowaniec (1600)* potem przez *Karczysko*, *Przełęczą Między Kopami* i *Skupniowym Uplazem* do *Kuźnic*, a z tamąd do mety na *Kalatówkach (1198)*.

Mimo bardzo trudnych zimowych warunków bieg ukończyło 6 kobiet i 53 mężczyzn, a tylko 2 kobiety biegu nie ukończyły.

Bieg pozostawił wspaniałe doznania jego uczestnikom i z roku na rok cieszy się coraz większą popularnością. Zapraszamy Państwa do udziału w nim i do obcowania z przepiękną tatrzańską przyrodą abyście mogli poznać to co kiedyś kształtowało i hartowało naszego Patrona Biegu.

dr Alicja Hołoga-Marduła

